

**APEL NR 1/2024**  
**RADY POWIATU W OSTRZESZOWIE**

z dnia 26 lutego 2024 r.

**w sprawie podjęcia kompleksowych decyzji przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dramatycznej sytuacji rynkowej polskiego rolnictwa i niekorzystnych zapisów w Europejskim Zielonym Ładzie**

Na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 14 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 107), w związku z § 22 ust. 2 pkt 4 Statutu Powiatu Ostrzeszowskiego (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 49 poz. 947) Rada Powiatu w Ostrzeszowie zwraca się do Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa oraz Wojewody Wielkopolskiego o niezwłoczne wypracowanie naprawczych rozwiązań rynkowych w sektorach: rolniczym, przetwórczym, żywnościowym i transportowym.

**Uzasadnienie**

Rolnicy polscy od szeregu już lat borykają się z problemem utrzymania swoich gospodarstw, a wielu z nich na przestrzeni lat podzieliło los wręcz tragiczny, stali się bankrutami, którym komornik zabrał dorobek pokoleń – gospodarstwo rolne. Już na początku z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. rolnik polski wśród państw unii nie był sprawiedliwie potraktowany. Wypracowane niekorzystne przedakcesyjne warunki w Kopenhadze dla rolnictwa polskiego, na które się zgodzono wówczas, pomniejszone o 100% płatności do 1 ha w stosunku do dopłat rolników pozostałych państw unii, liczne obostrzenia, stwarzały nierówną konkurencję dla zbytu produktów rolnych, pomniejszały dochód, powodowały, że warunki gospodarowania były dla rolników polskich trudniejsze. Zgodnie z obietnicą po kilku latach nie wyrównano dopłat do poziomu, jaki otrzymywał rolnik niemiecki, holenderski, duński czy belgijski. Nadwyżki produktów rolnych, w szczególności żywiec wieprzowy, w okresach nadprodukcji zalewały i zalewają nasz kraj po dzień dzisiejszy z państw ościennych (szczególnie z Niemiec żywiec wieprzowy). W takiej sytuacji rolnik polski był dyskryminowany, a sprzedaż żywca czy innych płodów rolnych następowała natychmiast po cenach kosztów produkcji. W ślad za tym wiele zakładów rolno-przetwórczych w Polsce zostało zlikwidowanych i w ten sposób ograniczono rolnikowi polskiemu zbywalność wypracowanych owoców pracy (produktów) w ojczystym kraju. Cóż powiedzieć o cukrowniach, z około 30 zostało 5 lub 6 w Polsce. Unia do demontażu polskich cukrowni, które były już wówczas w obcych rękach dopłacała miliony euro. Zatem napływ masowy, obecnie szczególnie zboża, kukurydzy, drobiu, jaj, rzepaku, olejów z Ukrainy, jest pokłosiem tego wszystkiego, co działo się na polskim rynku wcześniej. Na import rolno-spożywczy z Ukrainą unia podpisała wcześniej umowę stowarzyszenia, a po wybuchu wojny na Ukrainie zliberalizowano handel z Ukrainą bez spełniania jakichkolwiek norm i zasad. W następstwie takich ustaleń i decyzji najbardziej pokrzywdzeni są znowu polscy rolnicy, którzy są ofiarą całego systemu niedozwolonych manipulacji, eksperymentów i wyzysku. My wszyscy skupiający władzę na różnych szczeblach nie możemy godzić się na nieustanne niszczenie polskiego rolnictwa i rolnika, który był i jest gwarantem tożsamości narodowej i niepodległego bytu narodu polskiego. Nie możemy przypominać sobie o rolnikach tylko raz w roku na ogólnopolskich dożynkach schlebując im, przypominając hasło: żywią i bronią.

Kryzys zbożowy to wierzchołek góry lodowej. Równoległe wymyślone i wprowadzone przez unię: Europejski Zielony Ład, odnawialne źródła energii, ekoschematy, redukcja gazów cieplarnianych mają za zadanie utrudnić życie rolnikowi, zmniejszyć produkcję mięsa, doprowadzić do kryzysu żywnościowego, zredukować jeszcze i tak już zmniejszoną liczbę gospodarstw w Polsce i pogłowia trzody chlewnej. Dwutlenek węgla jest potrzebny do życia na ziemi do fotosyntezy, a w atmosferze jest go w granicach setnej części w stosunku do 1%. Rolnik polski żyje w ciągłym stresie, zaszczyty wieloma unijnymi przepisami, które z nadgorliwością starają się egzekwować urzędnicy instytucji kontrolnych związanych z rolnictwem. Tak dalej być nie może, niszcząc rolnictwo godzimy się na niszczenie narodu i utratę tożsamości narodowej. Jeżeli ponad 90% emisji gazów przedostających się do atmosfery produkują: Chiny, Indie i USA, a państwa unii około 7%, to skandalem jest dalsze wymuszanie na Polsce ograniczania wydobycia węgla, ponieważ Polska dużo wcześniej zredukowała emisję CO<sub>2</sub>. Pod tym pretekstem narzuca się rolnikom redukcję pogłowia bydła i ograniczenie produkcji mięsa wołowego i mleka. Zamiast dbałości o rolników i produkcję żywności proponuje się nam białko zwierzęce wyprodukowane z próbki oraz produkcję robaków w celach żywnościowych, co jest szczerze finansowane z unii. Niestety rolnikowi polskiemu znowu okrojono dopłaty poprzez wprowadzenie ekoschematów, które ograniczają wolność gospodarowania. Cóż powiedzieć o wymuszaniu na rolniku robienia zdjęć w związku z pracą wywożenia obornika i zaorywania

go. To kpina z godności rolnika i jego trudu pracy oraz traktowanie go niepoważnie. Niestety te wszystkie wprowadzane nienormalności w unii wobec rolników były akceptowane i podpisywane przez kolejno zmieniające się ekipy rządzące w Polsce, a i komisarz do spraw rolnictwa Unii Europejskiej jako Polak Pan Janusz Wojciechowski również to podpisał – to skandal.

Trzeba zahamować masowy import zbóż i innych produktów z Ukrainy, który wspiera koncerny rolne gospodarujące na powierzchni kilkunastu i kilkudziesięciu tysięcy hektarów, których właścicielami są Belgowie, Duńczycy, Holendrzy. To nie jest pomoc dla ukraińskich chłopów, których jest mały procent i którzy są małorolni. Niech oligarchów wspiera ich państwo. Na dodatek zboże, które do nas wjeżdża jest z reguły spleśniałe, zagrzybione i zatrute toksynami. Nie da się tego procederu zatrzymać poprzez tłumaczenie rolnikom pokrętnymi i mijającymi się z prawdą tłumaczeniami. Potrzeba wespół z unią ściśle radykalnych posunięć, które będą skuteczne i zapewnią trwałą ochronę rolnikowi polskiemu. W przeciwnym razie dojdzie do całkowitego wyniszczenia małych i średnich gospodarstw w Polsce, zniszczenia rodzin rolniczych i powstania wielkoobszarowych latyfundiów, których właścicielami będą tak jak na Ukrainie obcokrajowcy. Ze słusznie protestującymi rolnikami w Polsce solidaryzują się rolnicy z innych państw unii. Chociaż nie są tak mocno dotknięci krzywdą jak rolnik Polski, to jednak w równym stopniu odczuwają zagrożenie dla swoich gospodarstw poprzez wymyślanie bzdurnych, nierealnych obostrzeń i przepisów mających utrudniać gospodarowanie oraz wprowadzenie zielonego ładu, ekosystemów, odnawialnych źródeł energii, redukcję pogłowia zwierząt, 10% ugorowania ziemi, zachwiania rozwojem naturalnego środowiska przyrody. Naród polski i rolnicy po wielowiekowych cierpieniach, bolesnych doświadczeniach, szczególnie w XX wieku nie zasłużyli na dalszą poniewierkę i niszczenie. Nie możemy pozwolić, by zniszczony został rolnik Polski, a wyżywienie narodu było uzależnione od obcych, bo wtedy już nas nie będzie jako narodu. Naród polski zasłużył wśród narodów Europy na godne i sprawiedliwe traktowanie, bowiem sami wielokrotnie walcząc o wolność i niepodległość, którą nam zabierano, nie oszczędziliśmy jednocześnie sił i trudu oraz życia w obronie wolności innych narodów o czym świadczy dobitnie okres II wojny światowej.

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe również jest traktowane eksperymentalnie w „Zielonym Ładzie”. Lepszych gospodarzy od polskich leśników nie ma i nie będzie. Od odrodzenia państwa polskiego zachowali oni rodzime drzewostany, wyodrębnili szczególne obszary unikalnej przyrody (puszcze, parki narodowe), a na terenach gospodarczych uzyskują surowiec drzewny bardzo dobrej jakości, umożliwiającą rozwój i funkcjonowanie polskiego przemysłu drzewnego i meblowego.

Reasumując, jak widać nadszedł już czas zaprzestania niszczenia polskiego rolnika, który dodatkowo dotknięty jest między innymi masowym importem zboża z Ukrainy wspierającym oligarchów obcych Państw. Jesteśmy przekonani, że niszczenie rolnika polskiego jest tożsame z niszczeniem Narodu i Polski. Najwyższy czas temu złu położyć kres.

Podejmując niniejsze stanowisko Rada Powiatu w Ostrzeszowie wyraża głęboką troskę o przyszłość rolników oraz ich rodzin i apeluje o dołożenie wszelkich starań w celu skutecznej pomocy rolnikom.

Przewodniczący Rady  
Powiatu

**Tomasz Maciejewski**